Rok 7. Kalisz dnia 16 (28) Marca 1876 r. № 25.

KALENDARZ
Dziś św. Syxta III Pap. i Doroty.
D. 29 „ Eustazego i Cyrylla M.
„ 30 „ Kwiryna Męczennika.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz lub jego miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

TERMOMETR

Ciepła	rano	w poł.
Wczoraj	0	1
Dziś	1	4

WYSOKOŚĆ BAROMETRU
Wczor. } 751 mm. odmiana.
Dziś } 760 bar. się podnosi.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 28 Marca 1876 roku.

Kaliszanin wychodzi *dwa* razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. **1** kop. **20**, za przesyłkę pocztą kop. **40**; miesięcznie kop. **40**, za odnoszenie po kop. **5** miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6**. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Swiecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

— Jego Cesarska Wysokość Książę Eugenjusz Maksymiljanowicz Romanowski, Książę Lejchtenbergski, w dniu onegdajszym raczył przyjechać do Kalisza.

— Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości mianowani zostali: Towarzysz prezesa izby kowieńskiej sądu kryminalnego i cywilnego, sekretarz kolegjalny *Gwajt*, prezesem zjazdów sędziów pokoju okręgu kaliskiego i ucząstkowy sędzia pokoju okręgu białostockiego, w gubernji grodzieńskiej, assesor kolegjalny *Sołowjew* prezesem zjazdów sędziów pokoju okręgu gubernji kaliskiej.

Radca Rządu gubernjalnego kaliskiego, assesor kollegjalny *Grawe*, posunięty został za wysługę lat do rangi radcy dworu.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Zgromadzeni przed kilkoma dniami w naszem mieście jeometrowie z całej gubernji, obradowali nad myślą zjednoczenia się w jedno *usolidaryzowane towarzystwo*.

Komukolwiek znanem jest przykre nieraz położenie techników prywatnych, temu zbawienną wydać się powinna myśl zabezpieczenia przyszłości ich rodzin.

Główniejszemi punktami narady w wymotywowaniu ustawy były następujące: *przyjęcie rządowej obowiązującej taksy za roboty miernicze**); *pośredniczenie i wynajdywanie pracy dla jeometrów pozbawionych zajęcia; usunięcie jeometrów nieposiadających prawnych kwalifikacji*; wytworzenie funduszu emerytalnego i t. p. o czem pomówimy, gdy rzucona przez pp. techników myśl przejdzie w sferę rzeczywistości.

*) Wynagrodzenie jeometrów po dziś dzień zależało od większej lub mniejszej sumienności żądającego o ile interessent nie znający taksy rządowej nie był należycie takowej świadomym, a należy wiedzieć, iż taksa ta jest wcale umiarkowaną.

— Rozporządzenie tutejszego magistratu w kwestji uregulowania dzielnicy żydowskiej, o którem wspominaliśmy w Nr. 23 „Kaliszanina", jeżeli przez nikogo to najpewniej przez angielskiego D-ra Richardsona pochwalonem by zostało. Wedle wymagań tego doktora, miasto powinno składać się z domów, których budowa zastosowana do najściślejszych wymagań hygieny, zajmowałaby tyle przestrzeni, aby na jeden akr. = mniej więcej 20 prętów kwadratowych, wypadało 26 mieszkańców. Jeżeli nadto w mieście takiem nie zapomniano o wentylacjach, wodociągach i t. p. urządzeniach hygjenicznych, to śmiało przypuścić by można, iż śmiertelność nie przenosiłaby 8% rocznie.

Nie znamy statystycznych cyfr śmiertelności tutejszej dzielnicy żydowskiej, ale widzimy w niej skupione domki podobne do chlewów, w których mieści się ludność uboga wśród zaduchu wilgoci i niechlujstwa ciasnych uliczek i przesmyków.

Regulacja tej dzielnicy, zgodnie z interesem właścicieli zamieszkujących takową, pomnożyłaby zasługi tutejszego Magistratu względem mieszkańców.

— Komisja uorganizowana w celu podziału naszej gubernji na przyszłe okręgi sądowe, przygotowała projekt, który ze względu na swą ważność dla wiadomości naszych czytelników podajemy:

Cała gubernja podzieloną ma być na 39 okręgów sądowych gminnych, z których powiat kaliski zawierać będzie 5, mianowicie: w Tyńcu, Stawiszynie, Morawinie, Stawie i Godzieszach-Wielkich.

Powiat Słupecki zawierać będzie 4 okręgi sądowe gminne, a mianowicie: w Wilczynie, Dobrosołowie, Pyzdrach, Trąbczynie.

Powiat Turekski 6, mianowicie: w Świnicach Wartskich, Uniejowie, Niemysłowie, Tokarach, Cisowie, i Ustkowie.

Powiat Koniński — 3, mianowicie: w Maliszewie, Paprotni, Rychwale.

Powiat Łęczycki — 5, mianowicie: w Grabowie, Topoli królewskiej, Piątku, Parzęczewie, Poddembicach.

Powiat Kolski — 4, mianowicie: w Osadzie Brudzewie, Umieniu, wsi Brudzewie, Lubstowie.

Powiat Sieradzki — 5, mianowicie: w Zapuście Małej, Brązewicach, Złoczewie, Szadku, Zadzimiu.

Powiat Wieluński — 7, mianowicie: w Węglewicach, Bolesławcu, Osiakowie, Działoszynie, Praszce, Bugaju.

Najmniejsza rozległość okręgu gminnego zawierać będzie 28,408 mórg, z 11,810 mieszkańców, największa zaś 80,371 mórg z 25,952 mieszkańców.

Ucząstkowe sądy pokojów znajdować się mają: 1) w ucząstku Kaliskim, w miastach: Kaliszu i Błaszkach; 2) w Turekskim: w Turku i Warcie; 3) w Sieradzkim: w Sieradzu i Zduńskiej Woli; 4) w Wieluńskim: w Wieluniu; 5) w Kolskim: w Kole i Dąbiu; 6) w Łęczyckim: w Łęczycy i Ozorkowie; 7) w Konińskim: w Koninie i 8) w Słupeckim: w Słupcy.

Okręgowych sądów pokoju ma być dwa, mianowicie: 1) *Kaliski*, z miastami: Kalisz, Turek, Sieradz, Wieluń, Błaszki, Warta i Zduńska-Wola i 23 gminnemi okręgami sądowemi powiatów: Kaliskiego, Turekskiego, Sieradzkiego i Wieluńskiego. Zjazd gminnych sędziów pokoju projektowany w Kaliszu. 2) *Kolski*, z miastami: Koło, Łęczyca, Konin, Słupca, Dąbie i Ozorków, i 16 gminnemi okręgami sądowemi powiatów: Kolskiego, Łęczyckiego, Konińskiego i Słupeckiego.

Zjazd sędziów gminnych i pokoju projektowany w Kole.

— Piszą nam z Warty: Przeczytawszy w Nr. 23 Kaliszanina wiadomość o rozporządzeniu miejscowej władzy tyczącem się zwalenia kilku grożących upadkiem domów, w celu usunięcia niebezpieczeństwa i rozszerzenia zacieśnionej dzielnicy miasta dla estetycznych i sanitarnych względów, mimowolnie przyszło mi na myśl, jakby to dobrze było, gdyby i w naszem miasteczku pomyślano o czemś podobnem. Partykularz nasz bowiem oprócz kilkunastu murowanych domów i imponującego swą powierzchownością ratusza,

ŚMIERĆ ZE ŚMIECHU

PRZEKŁAD Z FRANCUZKIEGO

przez

A. M. J.

(*Ciąg dalszy*).

Gdy po chwili ojciec powrócił do domu, zastał ich prawie w wesołem usposobieniu.

— Ciesz się ojcze — wołali, skończył się już niedostatek i kłopoty nasze.

— Jakimże sposobem, mówcie prędzej!

— Polecono Ablowi wyjechać w interesie domu, w którym pracuje, za granicę, podwyższono mu z tego powodu pensję, z której większą część nam ustępuje.

Abel zażądał wtedy od ojca błogosławieństwa, uściskał go z płaczem i wyszedł w towarzystwie braci.

Takim więc sposobem Abel Richard został mordercą pani de Civrac.

Richardowie otrzymali przyrzeczoną nagrodę, spłacili długi i wkrótce dostatek zawitał w progi ich domu, wesołość jednak uleciała.

Bracia z trwogą oczekiwali dnia, w którym Abel stawionym być miał przed sądem przysięgłych.

Raz wieczór, gdy ojciec ich spoczywał uśpiony, rozmawiali z sobą właśnie o tym przedmiocie, nieuważając jednak, że w czasie tym starzec ocknął się ze snu i całą ich rozmowę wysłuchał. Niepodobna więc było dłużej przed nim ukrywać w tajemnicy postępku Abla.

Starzec zdziwiony i rozczulony zarazem poświęceniem swego dziecka, tegoż dnia zaraz udał się do *attorneja*, i temuż istotną prawdę przedstawił.

Attornej zażądał dowodów.

Przywołano więc natychmiast obrońcę p. de Civrac, który przyznał wypłatę dwóch tysięcy funtów, bracia zaprzysięgli swoje zeznania, a w parę chwil później Abel wolny, wrócił na łono swojej rodziny.

Dzień ten był szczęśliwym dla Richardów. Ledwie że wrócili do domu, przyniesiono im list z Kalkuty pisany ręką pełnomocnika ich stryja Richarda; pełnomocnik ów donosił Samuelowi, że dlatego nie odbierał żadnych wiadomości od brata, ponieważ ten przez długi czas chorował i ostatecznie umarł pozostawiając im cały swój majątek ruchomy i nieruchomy.

W jednym więc dniu w dom Richardów wróciło szczęście, spokój i majątek.

Prawdziwy jednak morderca miss Clariondy, nieukarany opuścił Anglję i wrócił do Francji.

XII.

GRACZ.

Pan de Civrac w pierwszych dniach po powrocie swoim do Paryża, żył w odosobnieniu od ludzi, zwolna jednak powrócił do dawnego życia.

Nabył on na własność pałac przy Polach Elizejskich, w którym zamieszkał stale, urządziwszy go z całym komfortem. Zdawało się, że otoczywszy się teraz dostatkami, powinien być szczęśliwym i zapomnieć o przeszłości, sam tak mniemał przynajmniej, pomimo jednak tego, często doznawał wyrzutów sumienia, nudził się przytem straszliwie, chcąc się przeto rozerwać i zapomnieć chociaż na chwilę o dniach minionych, rzucił się w wir zabaw i przyjemności.

W towarzystwach, w których stał się niedługo gwiazdą pierwszorzędnej wielkości, poznał się z młodą osobą Walentyną Dubrenil, córką Augusta Dubrenil.

Piękność tej kobiety zrobiła na nim wrażenie tak silne, że posiadanie jej ręki uznał za nieodzownie potrzebne do swego szczęścia.

W miesiąc zaledwie po poznaniu Walentyny oświadczył się ze swoją miłością.

Panna Dubrenil usłyszawszy to wyznanie, zmieszała się i w pierwszej chwili nic nie odrzekła. De Civrac ośmielony tem pomieszaniem, w gorących słowach objawił jej, że szczęście całego życia jego od niej tylko zależy, i że w dniu tym, w którym ją pierwszy raz zobaczył, postanowił się z nią ożenić.

Walentyna westchnieniem odpowiedziała na te słowa.

składa się z samych drewnianych lepianek, brudnych „zapadłych, w ziemię skulonych“ i tak ściśle z sobą spojonych, iż jedna niedyskretna iskra wystarczyłaby, ażeby w godzin parę spokojne miasteczko zamienić w kupę popiołów. A ileżby ofiar stało się pastwą płomieni; w każdym bowiem z tych domków zamieszkuje po kilka rodzin żydowskich, pomiędzy któremi starcy i dzieci najliczniejszy stanowią kontyngens. Ratunek byłby prawie niemożebny a rezultaty straszne. Dlatego też uprzedzając nieszczęście, należałoby zawczasu usunąć niebezpieczeństwo w sposób praktykowany po innych miastach, mianowicie w ścieśnionym szeregu domów zrobić luki, przez usunięcie kilku najgorszych, przez co przerwawszy komunikację zabezpieczyć pozostałe w razie pożaru. Bezwarunkowo potępiam podniesiony przed dwoma laty projekt zburzenia całej żydowskiej dzielnicy miasta, rezultat bowiem byłby ten sam co od pożaru, z tą tylko różnicą, że zamiast popiołów pozostałyby tylko gruzy, zdatne chyba na opał. Projekt ten w najwyższym stopniu niepraktyczny upadł, lecz od tego czasu nie pomyślano o innym mniej hazardownym a praktyczniejszym. Sądzę, że przykład municypalności kaliskiej, podziała i na naszą i dobry skutek odniesie. M.

— W przyszłą niedzielę w m. Turku, odbędzie się koncert amatorski wokalno-instrumentalny, z którego dochód przeznaczono na zasilenie funduszów miejscowej straży ogniowej.

— W księgarniach naszych ukazał się już album malarzy polskich, wydawany przez Ungra. Na pierwszy zeszyt złożyli się: Brandt, Chełmiński, Kowalski, Kozakiewicz, Kurella, Piątkowski, Streit, Swieszewski, Szerner i Szwojnicki. Rysunki robione są własnoręcznie przez artystów, przy każdym z nich znajduje się tekst, objaśniający przedmiot obrazu.

— W dniu 17 b. m. zastrzelił się na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie człowiek, którym, jak się okazało ze śledztwa, był Antoni Bożesławski, poczthalter stacji Działoszyn, w gubernji kaliskiej. Przybył on do Warszawy w d. 16 marca i stanął w hotelu Wiedeńskim, w dniu zaś następnym, odesławszy koleją żelazną kufer z rzeczami, sam udał się na cmentarz, zkąd więcej nie wrócił. Przyczyna samobójstwa niewiadoma, sądząc jednak z pozostawionych listów, musiała do tego przyczynić się pośrednio żona jakiegoś Rejenta, na którą się zmarły użalał. Zmarły pozostawił żonę z 5-m dzieci.

— W tych dniach w pracowni fotograficznej p. Fingerhuta oglądaliśmy wykonane tamże portrety tak zwane „gabinetowe“ z pomocą nowosprowadzonego fotograficznego aparatu. Z całą bezstronnością przyznać musimy, że prace p. Fingerhuta śmiało stanąć mogą obok tego rodzaju produkcji warszawskich, tak są starannie a nawet artystycznie wykończone.

— Instrukcja dla osady rolnej Studzieniec, została już przez władzę zatwierdzoną.

— W nocy z środy na czwartek, nieznajomi złoczyńcy weszli na podwórze domu W-go Hindemitha, poodrywali kłódki i zamki od sklepów i w rezultacie nic nie wziąwszy, umknęli. Z pozostawionego w sklepie kawałka świeczki, wnioskować można, iż robiąc swoje poszukiwania posługiwali się światłem z takowej. Piąty to z kolei fakt w krótkim czasie, śmiałego zamachu na cudzą własność.

— Czytamy w „Gazecie Kieleckiej“ nowy opis Buska i jego okolic, z bardzo praktycznego punktu zapatrywania się na niezużytkowane jeszcze tamtejszych stron bogactwa. W liczbie opisanych wiosek i wioseczek, niepodobna pominąć milczeniem wsi Czarkowy do hrabiów Pusłowskich należącej. Piękna to wiejska rezydencja w pobliżu starego Korczyna znajdująca się, a otoczona folwarkami dobrej gleby. W nich to najpierwsze w kraju zaprowadzono płodozmiany, dokonane przez sławy europejskiej agronoma Theera.

Znajduje się tutaj także jedyna w królestwie kopalnia i rafinerja siarki, podniesiona w swym rozwoju znacznym nakładem dziedzica, i zdolnem kierownictwem pułkownika Hempla. Właścicielom tej miejscowości należy się pełne uznanie zasług, jakie dla przemysłu górnictwa krajowego położyli, ryzykowaniem dlań znacznych kapitałów i ocaleniem kopalni od bezpowrotnego jej przejścia w ręce cudzoziemców.

Niedaleko od Czarkowy znajduje się zalany wodą szyb w Szczerbakowie.

Woda z tego szybu pochodząca ma zapach i własności wód buskich i soleckich, a rozbiór chemiczny dopełniony przez ś. p. Adolfa Aleksandrowicza z Krakowa, wskazał, że to źródło dać by mogło nieocenione korzyści z przeróbki na sól glauberską, na którą tyle tysięcy wydajemy za granicą, a która tu znajdować się ma w wielkiej obfitości.

Cóż z tego, kiedy pomimo upływu lat kilkunastu nie znalazł się nikt, ktoby pracę tak zasłużonego a dla kraju przedwcześnie zgasłego męża, spożytkować zechciał.

— Pan G. Wierciński w Nr. 27 „Gazety Lubelskiej“ energicznie podnosi potrzebę utworzenia statystyki rolniczej dla każdej gubernji a w następstwie dla całego kraju. Co do nas jesteśmy przekonani, iż w zbieraniu odpowiednich danych najłatwiej redakcje pism prowincjonalnych pośredniczyćby mogły, chociaż same inicjatywy w tym względzie przy najlepszych nawet chęciach podejmować nie są w stanie.

— Znaleziony został weksel na rs. 500 wystawiony przez Antoniego Gałowicza na zlecenie Henryka Parczeskiego, w Koninie pod datą 26 stycznia 1875 r., który odebrać można za udowodnieniem w biurze W-go Policmajstra.

Różne wiadomości.

— Emerych Robert, jeden z lepszych niemieckich artystów dramatycznych, ku zgorszeniu prasy oświadczył publicznie, iż uznając wyższość sztuki dramatycznej francuzkiej, wyjeżdża do Paryża w celu kształcenia się na tamtejszych wzorach.

— Donoszą „Gazecie Polskiej“, iż we wsi Dąbrowa Górnicza znaleziono węgiel kamienny w głębokości 10 stóp pod gruntem Bednarczyka Józefa i w głębokości 7 stóp pod gruntem Dudzińskiego Wincentego, we wsi Gołoróg w powiecie Bendzińskim.

— Niedawno zjawiło się w murach Warszawy indiwiduum, które olśniewało wszystkich i wszystko pozornym blaskiem dostatku, ogromnych stosunków i wreszcie dobrych chęci, które wyrazić się miały zreformowaniem gałęzi handlu opartej na produktach rolnych. Nowo otwarty dom handlowy, miał jeszcze prowadzić dodatkowo sprzedaż różnych towarów fabryk zagranicznych. Towary te, jak się okazało, wzięte były na kredyt, a gdy nadeszły do Warszawy, sprzedane zostały coprędzej za połowę wartości, ale za gotówkę.

Operacja jednak nie zupełnie się powiodła, bo w czasie jej przeprowadzania zaszły okoliczności, które p. kupca zniewoliły do pospiesznego i tajemnego opuszczenia Warszawy, co mu się jednak, nawiasem mówiąc, nie udało.

Przy sprawdzaniu rachunków okazało się, że mieszkanie, umeblowanie, nawet dwie, puste zapewne kassy ogniotrwałe, zdobiące gabinet i kantor p. kupca, nabyte były za kaucję kassjera, buchaltera i innych pracowników domu handlowego, który nie przyjmował nikogo nie mającego kaucji w gotowiźnie. Całym zaś rzeczywistym kapitałem p. przedsiębiorcy były: bezczelność i blaga, które tylu ludzi dobrej wiary w błąd wprowadziły.

Ztąd sens moralny: aby osoby obejmujące posady za złożeniem kaucji, takowej nie powierzali pracodawcy, ale składali ją w depozyt pewnej bankowej instytucji.

— Badania archeologiczne p. Jana Zawiszy, ogłoszone drukiem, zwróciły na siebie uwagę uczonych starożytników niemieckich, w pismach poświęconych archeologicznym poszukiwaniom.

— „Ruskij Mir“ pisze, iż zalecono ministerstwu spraw wewnętrznych zażądać od wszystkich gubernatorów, dokładnych wiadomości o zakła-

---

— Nie myśl pan o mnie, — odrzekła wreszcie, z odcieniem smutku w głosie, nie jestem już wolną.

— Nie jesteś pani wolną?!

— Tak, ojciec wydaje mnie za swego najlepszego przyjaciela.

— I ty zgadzasz się na to Walentyno? czy nie masz siły oprzeć się temu?

— Nie! ręką moją wypłacam dług wdzięczności, jaki mój ojciec względem przyjaciela swego zaciągnął.

Pan de Civrac zamyślił się smutnie, po chwili jednak żegnając się, prosił ją o pozwolenie pomówienia z jej ojcem, o tem co nazywał swem szczęściem.

— To napróżno, — odpowiedziała Walentyna, ojciec ci także odmówi, dał słowo przyjacielowi, przekonaną jestem, że słowa tego za żadną cenę nie złamie.

Karol Dubosc, którego mam zaślubić jest dawnym przyjacielem mego ojca, dobroczyńcą nawet, nic przeto nie zdoła zmienić tego postanowienia.

— Jednakże pozwolisz mi sprobować — zapytał jeszcze de Civrac.

— Łudzisz mię nadzieją!

Pomimo jednak tego zapewnienia, tegoż dnia jeszcze de Civrac poszedł do pana Dubrenil.

Trudne miał w istocie zadanie do przeprowadzenia.

Walentyna mówiła prawdę, pomiędzy Augustem Dubrenil i Karolem Dubosc przeszłym jego zięciem, przyjaźń od dawnych bardzo czasów się datowała, poznali się z sobą na ławie szkolnej, razem z sobą pracowali, jednocześnie przechodzili z jednej klassy do drugiej, razem opuścili kolegjum. Jednych smutków i radości doznawali, obaj byli bogaci.

Po wyjściu z zakładu Karol zapytał Augusta co teraz myśli z sobą począć.

Rozmyśliwszy się dobrze, — odpowiedział zapytany, że za trzydzieści tysięcy franków rocznej renty, mogę żyć wygodnie, bez trosk i kłopotów, mam zamiar zamieszkać w Paryżu i żyć z moich dochodów.

— Co do mnie, — odparł Karol, ojciec mój umierając pozostawił mi w spadku zaledwie dwakroćstotysięcy franków, czyli dziesięć tysięcy rocznego dochodu. Summa ta nie wystarcza abym za nią mógł wygodnie utrzymać się w Paryżu; powziąłem przeto zamiar popłynąć do Indji i tam umieściwszy ją w handlu powiększyć mój majątek.

— Możesz to samo robić w Paryżu.

— Bynajmniej, pole do wzbogacenia się daleko jest obszerniejsze w Indjach aniżeli tutaj.

— A jednak proszę cię Karolu pozostań zemną, będziem razem z sobą mieszkać i tem co ja posiadam z ochotą się z tobą podzielę.

— Nie mogę tej ofiary przyjąć, w żaden sposób nie mogę zmienić mego postanowienia. Mam jakieś przeczucie, że tam zrobię majątek. Przed wyjazdem jednak mam do ciebie prośbę. Obawiam się wszystko ryzykować na przedsięwzięcie, które może się poszczęścić lub też nieposzczęścić, wezmę przeto z sobą tylko stotysięcy franków, pozostanie mi przeto na każdy wypadek połowa jeszcze majątku, który przez ten czas chciałbym w twoich pozostawić rękach. Sądzę, że mi tego nie odmówisz.

— Ponieważ tak chcesz koniecznie, jedź więc Karolu a pieniądze twoje przyjmuję w depozyt. Karol uściskał Augusta, podziękował mu za przysługę i pożegnawszy się z nim, na drugi dzień opuścił Paryż.

Po odjeździe Karola, August straszliwą uczuł w około siebie pustkę. Tęsknił, na każdym kroku czuł brak przyjaciela, a pragnąc się cokolwiek rozerwać, zapisał się do klubu i tam przy zielonym stoliku szukał rozrywki w osamotnieniu swojem.

To jednak co w pierwszych chwilach niewinną stanowiło dla niego zabawę, zwolna zmieniło się w przyzwyczajenie a później w namiętność.

August siadał do gry codziennie, czasami wygrywał, częściej jednakże przegrywał i to znaczne summy, tak że po upływie pewnego czasu przekonał się, że majątek jego znakomicie się zmniejszył. Widział, że szybkim krokiem posuwał się do zguby, w pierwszej chwili chciał zaprzestać gry, nie mógł jednakże wstrzymać się na tej drodze, namiętność dalej i dalej go popychała.

Przegrywał ciągle, coraz to większe summy stawiał na kartę i te przegrywał.

Po upływie roku stracił cały swój majątek.

Widząc się pogrążonym w nędzy, starał się o jakiebądź zajęcie, niestety nie mógł go nigdzie znaleźć, fatalna opinja szulera wszystkie drogi przed nim zamknęła. Nie chcąc umrzeć z głodu najął się do mularzy. Ciężkie to było i niebezpieczne zajęcie, narażające go ciągle na złamanie ręki, nogi, śmierć lub kalectwo, zarabiał tyle, że ledwie zdołał głód swój zaspokoić. Straszną to było dla niego pokutą. *(D. c. n.)*

dach przemysłowych, i fabrykach, które mogą zarażać powietrze, albo też wody rzeczne. Na zasadzie tych wiadomości, ogłoszone być mają ogólne prawidła, warunkujące zachowanie hygienicznych wymagań, przy każdym zakładzie przemysłowo-fabrycznym, które to prawidła mają być obowiązującemi dla właścicieli podobnych zakładów.

— Wiek zamieszcza w swych szpaltach ciekawe a oryginalne korrespondencje z Alzacji.

*** W Letyczowie gub. podolskiej, sekretarz zjazdu sędziów pokoju p. R. posłał do apteki dla cierpiącego na kaszel trzechletniego synka po zwykle używany w podobnych razach ulepek. Ulepek przyniesiono i ojciec sam dał dziecięciu łyżeczkę, atoli po jej zażyciu, dziecię tylko zdołało krzyknąć i oddało Bogu ducha. Był to skutek pomyłki aptekarza, który zamiast ulepku, nalał we flaszeczkę kwasu karbolowego. Sprawa ta oddaną została na drogę sądową.

*** W Kijowie, pewna młoda wdowa, pani G. wróciwszy tego karnawału z maskarady, udała się do mieszkającego w domu Gładysza urzędnika p. Sz. i zamierzając prawdopodobnie zabić go, pchnęła nożem w lewy bok. Rana podobno niezagraża niebezpieczeństwem.

*** W d. 11 b. m. w Caub pod Wiesbadenem obsunęła się góra i zasypała ośm domów razem z mieszkańcami. Ofiar liczą do 30 osób. Są obawy, że dalsze obsuwanie się tejże góry nastąpi.

*** Morganetyczna małżonka króla duńskiego, hrabina Danner, wyniesiona na tę godność ze stanowiska panny sklepowej w jednym z magazynów w Kopenhadze, zapisała cały swój majątek, wynoszący około 2,700,000 rs. (18 miljonów złp.) na zakład dobroczynny dla sierot dziewczątek z najniższych warstw społeczeństwa.

*** Kopalnia węgla kamiennego w Dąbrowie, a mianowicie: Ksawery, Nowa, Łabędzi i Cieszkowski, wraz z nieczynną „hutą bankową“ i kopalniami rudy żelaznej, mają być sprzedane przez licytację poczynając od summy 1,400,000 rs. z których zaraz zapłacić będzie trzeba 500,000 rs. a reszta na lat 30 rozłożoną zostanie.

*** „Konrad Wallenrod“ Mickiewicza przełożonym został po raz trzeci, a bodaj, czy nie czwarty na język włoski.

*** Od r. 1872 nie pamiętają takiego wezbrania Sekwany, jak obecne, które znacznie wyżej się wzniosło. Mostowi Inwalidów zagraża podmycie. Wstrzymano ruch na takowym. Wybrzeża miejscami uszkodzone i to znacznie.

*** Jak należy być ostrożnym w używaniu kosmetyków, dowód mamy na p. E. L. w Warszawie, który chcąc wyprzeć się siwych włosów, pofarbował je na czarno, i w skutek tego uczuł doprowadzący go do szaleństwa ból głowy i szum w uszach, a nadto zęby zachwiały mu się w szczękach. Wyleczono go wprawdzie, ale próżność swoją przypłacił łysiną.

*** Niektóre z dzienników francuzkich zapowiadają nową wystawę powszechną paryzką na r. 1879.

*** Sami słyszeliśmy lekarzy i to nie *tuzinkowych*, utrzymujących, iż letarg jest tylko wymysłem, a opowiadania o odnalezionych po śmierci nieboszczykach z ogryzionemi palcami, o głosach dobywających się z mogił i wzywających pomocy, babskiemi baśniami. Tymczasem świeży wypadek w Grodnie opisany w „Kurjerze Warszawskim“ zadaje fałsz ich dowodzeniu.

Dwudziestu-dwu letni młodzieniec, niejaki Mołczanin z szlachty starowierców, uważany przez wszystkich za umarłego, okazywał oczom lekarzy tak widoczne znaki żywotności, iż ci silnie walcząc z religijnemi przesądami starowierców, nakazującemi jak najszybsze grzebanie zmarłych, po upływie pięciu dni musieli ustąpić, i ciało pochowanem zostało. W dwa dni wszakże po pogrzebie usłyszano rzeczywiście jęki w grobie pochowanego, a gdy je odkopano, znaleziono wieko trumny złamane, ziemię nad trumną rozsypaną, a w trumnie ciało nieżywego już Mołczanowa z twarzą przewróconą na dół, noszącą ślady strasznych męczarni. Palce obgryzione były z ciała, na rękach krwawe ślady zębów, ubranie rozerwane, koszula pocięta, a szyja rozdarta w kilku miejscach! Można sobie wyobrazić rozpacz rodziny!*)

*** Panna Paschalis, polka, która świetniała w bieżącym sezonie opery włoskiej w Warszawie i nowym była dowodem, że i na naszej glebie rodzą się talenta pierwszej wody, zaangażowaną została na przyszły sezon zimowy do Lizbony.

*** Jeszcze w r. 1823 przepowiedziała wróżka jakiemuś bogatemu anglikowi, że umrze „w czternaście tygodnie po wprowadzeniu się na nowe mieszkanie“. Biedak tak przeląkł się tej przepowiedni, iż od tej chwili, to jest od lat *pięćdziesięciu trzech*, wciąż jak żyd wieczny tułacz przenosi się z miejsca na miejsce, i nigdzie dłużej nad dwa tygodnie nie bawi.

*) Fakt, jaki się z późniejszych zaprzeczeń w gazetach okazało, był zmyślonym.

*** Według obliczenia hiszpańskiej gazety „Tempo“ (Czas), ostatnia wojna domowa z przyczyny niedorzecznych roszczeń don Karlosa, zubożyła kraj o *ośm miljardów realów*, to jest około *czterech miljardów złp.*! A ile krwi się wylało dla jednego awanturnika! A jednak miał on swoich czcicieli i pomiędzy naszymi magnatami!... Przecież książę Roman Sanguszko posłał w swoim czasie 100 guldenów na popieranie tej, przez Boga i ludzi potępionej sprawy!

Sprawozdanie targowe
z rynków miejscowych.

Kalisz dnia 27 marca 1876 r.

Korzec żyta 4.66, — pszenicy 7.35,— jęczmienia 4.30, — gryka 4.49, — owies 3 rs., — za 256 kwart: jagieł 19.20, — kaszy jęczmiennej 10.24, —gryczanej 15.36,— drobnej 25.92; — za garniec jagieł zagranicznych kop. 25; — za 295 funtów: mąki I-go gatunku 15.75, — zwyczajnej 10.56, — pytlowej 12.32; — talar kosztuje rs. 1 kop. 14; — floren austrjacki kop. 67; frank 30 kop.; pud siana 60 k., — słomy żytniej 30 k.,— wiadro okowity 6.50,— szumówki 3.70;—robotnik pieszy 45 kop., — furmanka z 1 koniem 1.50, — parokonna 2.50;—mięsa: 1 funt wołowiny 8 kop., baraniny 8 kop.,— wieprzowego ze skórą 13½ k., bez skóry 12½ kop.,—słoniny i sadła 23½ kop

Przegląd polityczny.

Cała sprawa zawieszenia broni między Hercegowińcami a Turkami, o której tyle dziś piszą, wydaje się bardzo zagadkową. Jużci zawieszenie to nastąpiło, skoro donoszą o niem z tylu stron, ale kto je propagował, kto podał pierwszą myśl tych układów, niezgodnych z dotychczasową polityką, zarówno powstańców jak turków, tego zaiste, nie pojmujemy. Owa myśl jest nietylko niezgodna z przeszłością, ale tak dla jednych jak dla drugich jest bardzo niewłaściwa ze względu na przyszłość. *Pol. Corr.* daje do zrozumienia, że to turcy wystąpili z propozycją, i że powstańcy, w duchu wskazówek z Zadru i z Cetyni, przystali na nią; korespondent *Gołosu* przeciwnie donosi, że niektórzy przywódzcy powstania sami prosili wodza tureckiego o 12-dniowe zawieszenie broni. Lecz czy tak, czy owak, niezawodnie wpływ austrjacki był tu nader czynny. Wszelako Porta wszedłszy w układy z powstańcami, uznała tem samem prawowitość ich stanowiska.

Francuzki *Jour. officiel* ogłosił nareszcie w dniu 22 b. m. tylokrotnie zapowiadane zmiany w obsadzeniu urzędów prefektów. W ogóle zmiany te dotyczą 24 osób. 13 prefektów zostało w części zastąpionych przez innych, w części uwolnionych zupełnie ze służby, a w części pozostawionych do rozporządzenia władzy. To zadośćuczynienie dawno się należało opinji publicznej.

Zdaje się, że izba deputowanych napróżno mianowała 20 b. m., w swych biurach, komisją mającą roztrząsnąć propozycją dotyczącą zniesienia stanu oblężenia, istniejącego jeszcze w czterech departamentach, albowiem z końcem b. m. parlament skorzysta z ferji i nie zbierze się jak przed 1 maja, w której to epoce stan oblężenia ustaje *de jure et de facto.*

Podług korespondencji z Włoch, przesilenie ministerjalne tamże spowodowane zostało nieobecnością w Rzymie, w chwili stanowczego głosowania, najgłówniejszych znakomitości politycznych i przywódców stronnictw. Masa bojowników bez wodzów rzuciła się na ministerstwo, nie wiedząc nawet, czy mogą objąć po niem następstwo.

Przyjęcie generalicji niemieckiej w Berlinie przez cesarza Wilhelma w dniu jego urodzin zwróci pewno na siebie uwagę alarmistów. Sędziwy Wrangel przypomniał w swej przemowie solenizantowi, że jest on „dzielnym kierownikiem bitew, nigdy niezwyciężonym w Europie wodzem“. Cesarz odpowiedział, że „choćby chciał, to nie może zaprzeczyć pochlebnej wzmiance, którą dzielna armja niemiecka przez swoje czyny w prawdę zamieniła“. Są to zapewne zwykłe gratulacyjne przemówienia, ale dziś gazetom niewiele trzeba, żeby na takich podstawach budować szerokie domysły. Podniętą ku tym domysłom będzie jeszcze i ta okoliczność, że cesarz Wilhelm nie wspomniał nic, jak to zwykle robi, o pokoju.

Korespondencja Redakcji.

P. L. N. w Warszawie. Spełnienia obietnicy czekamy z niecierpliwością. Adresować można do Redakcji „Kaliszanina“.

Ogłoszenia.

Wszelkie **Książki** dotyczących i objaśniających nowych USTAW SĄDOWYCH obowiązujących w królestwie polskim w językach rossyjskim i Polskim są do nabycia i jak najprędzej sprowadza ekspedycja pośpieszna przy księgarni J. Mittwocha w Kaliszu. 209-3-1



Człowiek w sile wieku, żonaty, mający kilkoletnią praktykę w zarządzie gospodarczym i lasów, poszukuje od 1 lipca r. b. miejsca na

Rządcę, Leśniczego lub Kasjera

przy większym gospodarstwie lub fabryce. W razie żądania może złożyć kaucji rs. 1000. Szanowni Reflektanci raczą adresować Postrestante pod literami J. P. stacja pocztowa Rychwał. 102-9-4

St-Petersburgskie Towarzystwo

Ubezpieczeń od Ognia

oraz

Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów.

Kapitał zakładowy w całości gotowizną wniesiony **Rs. 2,400,000.**

OBRACHUNEK Z ROKU 1875.

Dochody.

Składki ogniowe w r. 1875 rs. 1,481,240 k. 96.
Składki życiowe 177,061 „ 83.
Procenta od kapitału zakładowego i rezerw 217,159 „ 91.
Rezerwa składek ogniowych i życiowych 603.908 „ 38.
Dołączono z nadzwyczajnej rezerwy 130,317 „ 37.
rs. 2,609,688 „ 45.

Rozchody.

Składki reassekuracyjne rs. 858,317 k. 04
Wypłacono za pogorzele po otrąceniu summ z reassekuracji otrzymanych 583,213 „ 62
Wypłacono kapitały pośmiertne, posagowe i dochody oraz na skup polis 42,769 „ 60
Koszta poniesione dla obu rodzajów ubezpieczeń 182,213 „ 19
Rezerwa składek obu rodzajów ubezpieczeń 703,175 „ — 2,369;688 „ 45
rs. 240,000 „ —

Które rozdzielono tytułem dywidendy na 12,000 akcji po rs. 20.

Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia:

a) ogniowe wszelkiego majątku ruchomego i nieruchomego;

b) dochodów i kapitałów na życiu ludzkim opartych w rozmaitych kombinacjach jak to: zabezpieczenie bytu rodziny lub własnego bytu na starość, zabezpieczenie pensji wdowom, dochodów dożywotnych summ posagowych i etc.

Ustawy, taryfy składek i wszelkie objaśnienia udziela bezpłatnie niżej podpisany Ajent

W. FITZNER w Kaliszu
200 3-2 ulica Wrocławskie-Przedmieście № 514.

Podaje się do wiadomości publicznej, iż niżej podpisany Gustawowi i Adolfowi Gejer z Wrocławia, nigdy nic winien nie byłem i nie jestem i dlatego kilka weksli in blanco podpisem moim opatrzonych i temuż Gejerowi i bratu jego Adolfowi Gejer do zachowania powierzonych żadnego nie mają znaczenia. Nabywający przeto takowe od braci Gajer sami sobie winę przypiszą jeżeli pisma te bez żadnego znaczenia będące, zaspokojonemi przezemnie nie zostaną. Kalisz d. 22 marca 1876 r.
205-3-2 Klemens **SIEROSZEWSKI.**

Niniejszem oświadczam, że żadnych długów zrobionych przez syna mojego pełnoletniego Henryka, trudniącego się chodowlą owiec płacić nigdy nie będę.
Wrocław dnia 20 marca 1876 r.
197-3-2 *Wincenty hrabia Szembek.*

Wydawnictwa Józefa Ungra.

BIESIADA LITERACKA,

pismo tygodniowe, illustrowane, poświęcone literaturze, sztuce i krytyce, przeglądom życia społecznego z częścią polityczną w przyszłym kwartale zamieści następujące prace: M. Bałuckiego powieść p. t. **W żydowskich rękach;** T. T. Jeża powieść historyczną z czasów Jana III p. t. **Z dni ciężkich;** J. I. Kraszewskiego komedją p. t. **Słomiana wdowa;** E. Lubowskiego komedją p. t. **Kiedyż obiad?;** W. Łozińskiego powieść historyczną p. t. **Szlachcic Zakuta;** W. Marrené (Morzkowskiej) powieść p. t. **Przeciw wodzie;** J. Zacharjasiewicza powieść p. t. **Preferans po śmierci.**

Z tłumaczeń rozpoczniemy w pierwszym numerze przyszłego kwartału jednę z najpiękniejszych powieści węgierskiego pisarza Jokaia p. t. **Moje, twoje, jego.**

W dodatku, oprócz sprawozdań handlowo-rolniczych, udzielanych przez warszawskie towarzystwo wzajemnego kredytu, pomieszczane są w streszczeniu postanowienia rządowe, kursa giełdy warszawskiej, oraz różne wiadomości przemysłowe, rolnicze i ekonomiczne. Egzemplarze z kwartału I są jeszcze do nabycia.

CENA BIESIADY:

W Warszawie rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2 k. —, kwartalnie rs. 1 k. —.
W cesarstwie i na prowincji „ 5, „ 2 k. 50, „ 1 k. 25.

Ogłoszenia przyjmują się po kop. 3 od wiersza.

Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych, w księgarniach i kantorach pism perjodycznych.
198-3-2 Adres: **Józef Unger** Nowolipki № 2406 (3 nowy).

Dobra Ziemskie

w gub. Radomskiej, o 7 mil od Piotrkowa, przy nowej kolei żelaznej leżące, włók 80, 80 i 29 obejmujące, we dwóch lub trzech oddziałach są do sprzedania wraz z propinacją miejską i wszelkiemi inwentarzami, a to za nader niskie szacunki, w ogóle rs. 120,000 czyniące.

Na dobrach tych jest tylko reszta pożyczki Tow. Kred. Ziem. rs. 18,000, a właściciel może pozostawić na hypotekach około rs. 30,000, albo zatrzymać dla siebie propinacją za rs. 20000. W zamianę również może być przyjęty majątek ziemski, dobrze zagospodarowany, a nareszcie dopłacić może projektujący rs. 50,000. Opisy tych dóbr przejrzeć można w Redakcji Kaliszanina. 173-3-3

Folwark Rojków

położony w gub. Piotrkowskiej, pow. Łaskim, o 5 wiorst odległy od miasta Zduńskiej Woli, mający ogólnej rozległości mor. 237 pręt. 89 miary nowopolskiej jest do sprzedania w każdym czasie do 13 czerwca 1876 r. Szczegółowych wiadomości udziela na miejscu właściciel, lub listownie za nadesłaniem marki pocztowej. Adres: właściciel folwarku Rojków p. Zduńską Wolę. 180-12-4

FOLWARK

6 wiorst od miasta gubernjalnego Piotrkowa, 2 wiorst od szosse położony w ziemi pszennej, bez żadnych nieużytków włók 12, granice okopcowane w jednym obszarze, łąk dostateczna ilość, dom murowany z piwnicami bardzo dogodny, budynki murowane w jaknajlepszym stanie; może być przyznana i podniesiona pożyczka Towarzystwa Kredytowego 8000 r. jest do zamiany lub sprzedaży z inwentarzem żywym i martwym, lub bez niego; bliższą wiadomość powzięść można u głównego Buchaltera kassy gubernjalnej kaliskiej p. Chmielewskiego. 201-3-2

SKŁAD NASION PASTEWNYCH,

WARZYWNYCH i KWIATOWYCH

Henryka Rynek w Kaliszu,

przy ulicy Józefina obok Parku,

sprzedaje z gwarancją za dobroć takowych po cenach następujących:

Koński ząb amerykański funt 5 kop.
Marchew biała olbrzymia 25 „
„ czerwona kuchenna 50 „
Buraki żółte pastewne 25 „
„ Leutoredzkie oryginalne 35 „
„ Pohla olbrzymie 30 „
Lucerna francuzka oryginalna 35 „
Brukiew szwedzka żółta 35 „

Wszelkie trawy oraz i inne nasiona również po cenach przystępnych zamówienia oprócz w moim składzie zrobić można przy ulicy Warszawskiej w składzie rękawiczek p. Goldsztein. 194-3-2

Z powodu interesów familijnych w jednym z miast powiatowych w gubernji kaliskiej jest do **odstąpienia handel win i towarów kolonjalnych,** gdzie można założyć **restauracją** z całym komfortem pod bardzo dogodnemi warunkami. Bliższa wiadomość w redakcji Kaliszanina. 182-3-3

Do składu żelaza i towarów galanteryjnych oraz broni myśliwskiej

H. Brachfeld

ulica róg Warszawskiej i Kanonickiej nadszedł świeży transport

NASION PASTEWNYCH

które się sprzedają pod gwarancją po cenie umiarkowanej. 187-3-3

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodadek: „Prawidła o przymusowem rozgraniczeniu lub zamianie rozdrobnionych gruntów i o rozdziale wspólnych pastwisk pomiędzy właścicielami folwarków i włościanami w gubernjach Królestwa Polskiego".

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIE			Słońca Wschód		Zachód		Dnia Długość		Przybyło		Księżyca Wschód	Zachód	
			g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.		g.	m.
28	marca	Wtorek	5	47 r.	6	24 w.	12	37	4	44	we dnie	10	34 w.
29	„	Sroda	5	44 „	6	25 „	12	41	4	58		o północy	
30	„	Czwartek	5	42 „	6	26 „	12	44	5	1		0	6 r.

Redaktor, **Teodor Esse.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej

Dodatek do Nr. 25 „Kaliszanina."

Kalisz dnia 16 (28) Marca 1876 roku.

Prawidła

o przymusowem rozgraniczeniu lub zamianie rozdrobnionych gruntów i o rozdziale wspólnych pastwisk pomiędzy właścicielami folwarków i włościanami w gubernjach Królestwa Polskiego.

1. W celu usunięcia pomięszania gruntów będących w posiadaniu włościan, zgodnie z art. 24 Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku o urządzeniu włościan, dnpuszcza się przymusowa separacja i zamiana takowych gruntów, a także rozdział wspólnych pastwisk, między właścicielami folwarków i włościanami, na zasadach następujących:

I. O separacji i zamianie gruntów.

2. Prawo żądania przymusowej separacji i zamiany pomięszanych gruntów w wypadkach poniżej wyrażonemi artykułami określonych, przynależy:

a) właściciolowi folwarku,
b) włościanom i
c) jak jednemu tak i drugim.

3. Żądanie ze strony włościan przymusowej separacji, tyczącej gruntów całej wsi, powinno być wyrażone nie inaczej, jak tylko na zasadzie uchwały gromadzkiej, postanowionej nie mniej jak przez 2/3 wszystkich członków gromady wioskowej; osadnikom, nie zgadzającym się na uchwałę, służy prawo oponowania przeciwko takowej, jeżeliby żądana na zasadzie uchwały separacja przynosiła szczególne straty dla tych mianowicie osadników.

Jeżeli zaś separacja dotyczyć będzie gruntów niektórych osadników, to żądanie o dokonanie takowej ze strony włościan, może być wyrażone tylko za zgodą wszystkich osadników, posiadłość których musi uledz zmianie

4. Obowiązkowej separacji i zamianie nie podlegają:

a) grunta osad, urządzonych kolonjalnie na zasadach przepisów o oczynszowaniu;

b) grunta, posiadane przez włościan na prawach wieczysto-dzierżawnych;

c) grunta wszystkich osad, podpadłych pod Ukaz 26 Maja 1846 r., z wyjątkami, wskazanemi w punkcie b art. 5 i w artykułach 6 i 7 niniejszych prawideł.

d) wszystkie grunta, stanowiące jeden nierozdzielny dział z siedzibą włościańską, która obowiązkowej zamianie w żadnym razie nie podlega;

e) grunta osad małorolnych, które podlegały separacji na zasadzie oddzielnych przepisów, (poz. 419 post. Komitetu Urządzającego).

5. Z wyjątkami, wyłuszczonemi w art. 4, na żądanie właściciela folwarku (punkt a art. 2):

a) podlegają obowiązkowej separacji wszystkie grunta, pomięszane z dworskiemi, przeszłe na własność włościan na zasadzie Ukazów 19 Lutego (2 Marca) 1864 r.;

b) obowiązkowej separacji podlegają następujące grunta, bez względu chociażby takowe podpadły pod Ukaz 26 Maja 1846 roku: 1) łąki i pastwiska włościańskie, a także drobne działki gruntów ornych, położone oddzielnie od pól włościańskich, pomiędzy gruntami dworskiemi, jeżeli w zamian tych łąk, pastwisk i drobnych działków ornych właściciel folwarku będzie w możności wydzielić łąki, pastwiska i działki orne, jednakiej, według możności, z zamienionemi gleby i odpowiedniej przestrzeni, i 2) łąki i grunta orne włościańskie, rozrzucone drobnemi działkami pośród lasów dworskich; w takich wypadkach w braku odpowiednich łąk, może być wydzielony wzamian łąk, grunt orny w glebie jednakowoż nie niższej nad grunt żytni klasy I-ej.

6. Na żądanie włościan (punkt b art. 2) podlegają separacji i wydzieleniu w jednej miejscowości pustki, utworzone przed wydaniem Ukazu 26 Maja 1846 r. i położone między gruntami włościańskiemi, jeżeli na takowych pustkach nie ma budynków.

7. Na żądanie tak właściciela folwarku jak i włościan (punkt c art. 2) podlegają rozgraniczeniu i wydzieleniu w jednej miejscowości oddzielne łąki, znajdujące się w mięszanem posiadaniu dworu i włościan, chociażby takie łąki znajdowały się w używalności włościan, w czasie wydania Ukazu 26 Maja 1846 roku.

8. W razie separacji i zamiany, dokonywanych na żądanie właściciela folwarku, włościanom powinny być wydzielane grunta jednakiej przestrzeni i nie gorszej gleby od gruntów, odpadających od włościan.

9. W razie separacji na żądanie włościan, jeżeli ku temu, na zasadzie miejscowych warunków, przedstawi się konieczność, może być wydzielana włościanom mniejsza przestrzeń gruntów dworskich, lecz odpowiednio lepszej gleby.

10. W razie niemożności wydzielania włościanom gruntów odpowiedniej lub lepszej gleby nad glebę gruntów od włościan odpadłych, dopuszcza się wydzielenie włościanom gruntów o jedną klasę niższych, lecz w odpowiednio większej ilości. Jednakowoż taka zmiana lepszych gruntów włościańskich na gorsze dworskie dozwala się przymusowo nie w większej proporcji jak ⅓ ogólnej przestrzeni aljenowanych przez włościan gruntów, zamiana zaś większej przestrzeni może być dopuszczoną tylko za zgodą włościan, jeżeli separacji iub zamiany żąda właściciel folwarku, lub też za zgodą właściciela folwarku, jeżeli separacja dokonywaną jest na żądanie włościan.

11. Oznaczenie gleby separowanych i zamienianych gruntów dokonywa się na zasadzie klasyfikacji i oszacowania, ustanowionych dla gruntów włościańskich instrukcją z dnia 23 Maja 1841 r. o urządzeniu i oczynszowaniu włościan w Najwyżej rozdarowanych majątkach (majoraty).

12. Przy porównaniu separowanych i zamienianych gruntów, oprócz gleby i oszacowania ich na zasadzie art. 11, przyjmują się na uwagę i okoliczności, wpływające na większą lub mniejszą korzyść posiadania zamienianych gruntów, jak np. położenie gruntów nad wodami, w których włościanie mają prawo rybołówstwa, bliska odległość gruntów od miast i zakładów przemysłowych, przerabiających produkty gospodarstwa rolnego, dogodność komunikacji i t. p.

Wynagrodzenie za korzyści, jakich strona pozbawia się w skutek wyżej przytoczonych okoliczności, wydaje się albo gruntem albo za zgodą stron, pieniędzmi.

Niezależnie od tego strony mogą żądać wynagrodzenia pieniężnego za te czasowe straty i ścieśnienia, którym mogą podpadać w swem gospodarstwie przy separacji i zamianie, w razie: konieczności usunięcia budynków, które, nie stanowiąc właściwie siedziby, mogą znajdować się na odpadających gruntach; wydoskonalonej uprawy takowych gruntów, urządzenia na nich kanałów, płotów i t. p.

13. Jeżeli na zamienionych gruntach włościańskich znajdować się będą ogrody, działy pod kapustę, rozsadniki chmielu lub konopi, to włościanie mają prawo bezpłatnego użytkowania z takowych gruntów w ciągu lat 3 po dokonanej zamianie.

14. Przy rozgraniczeniu gruntów na zasadzie art. 5 punktu a i art. 6 zachowywanem być winno ogólne prawidlo, że w zamian odpadających działków powinny być wydzielane przyległe do gruntów stron działki. Lecz jeżeli na żądanie właściciela folwarkn będą podlegać rozgraniczeniu mięszane grunta nie całej wsi, a jednego lub kilku osadników, i jeżeli obok tego nie mięszane grunta takich osadników nie graniczą z gruntami dworskiemi, to w takim razie, wzamian odpowiadających mięszanych działków mogą być wydzielane grunta, przylegle do gruntów włościańskich tej wsi.

15. W razie wydzielania w jednej miejscowości łąk stosownie do art. 7, jako też w razie zamiany gruntów zgodnie z art. 5 punkt b, jeżeli przypadające tej lub drugiej stronie grunta, nie graniczą z pozostałemi gruntami tej strony, której się wydzielają, należy do takich oddzielnych działków urządzać dogodny wygon lub przejazd.

16. Przymusowa separacja i zamiana jak dla całej wsi tak i dla każdego osadnika więcej nad raz jeden dokonywanemi być nie mogą.

17. Żądania o przymusowej separacji i zamianie gruntów mogą być przedstawiane w ciągu lat sześciu od daty ogłoszenia niniejszych prawideł.

18. Rozchody na dokonanie pomiarowych i klasyfikacyjnych czynności ponosi strona, na żądanie której dokonanemi będą separacja lub zamiana.

II. O rozdziale wspólnych pastwisk.

19. Pod wspólnemi pastwiskami dworu i włościan (t j. przestrzeniami naznaczonemi wyłącznie dla pasania bydła) należy pojmować jak te pastwiska, które zapisane są pod nazwą wspólnych w tabelach likwidacyjnych i aktach nadawczych, tak również i te dworskie pastwiska, na których, podług tychże tabel i aktów, przyznany jest włościanom serwitut pastwiskowy.

20. Jeżeli wspólne pastwisko przylega do gruntów dworskich i włościańskich, to prawo żądania przymusowego rozdziału pastwiska należy jak do jednej tak i drugiej strony, jeżeli zaś wspólne pastwisko otoczone jest gruntami do jednej tylko strony należącemi, to tylko ta właśnie strona ma prawo żądać obowiązkowego rozgraniczenia pastwiska.

21. Wspólne pastwiska rozdzielają się pomiędzy użytkującemi z nich stronami proporcjonalnie do ilości inwentarza, jaka wypędza się na pastwisko. Ilość inwentarza u włościan przyjmuje się taka, jaka jest oznaczona w tabeli likwidacyjnej lub w akcie nadawczym, ilość zaś inwentarza właściciela folwarku, jeżeli takowa nieoznaczona jest przez postanowienie władz do spraw włościańskich, a również ilość inwentarza u włościan jeżeli takowa nie była oznaczona ani tabelą likwidacyjną, ani aktem nadawczym, ani osobną decyzją, przyjmuje się taka, jaka użytkowała z pastwiska w czasie formowania projektu o rozdziale tegoż.

Jeżeli jednak w tym ostatnim wypadku, t. j. jeżeli ilość inwentarza jak dla jednej tak i dla drugiej strony nieoznaczona jest szczegółowo, wskazanym wyżej porządkiem, okaże się że ilość inwentarza tej lub drugiej strony, z jakiego bądź względu, znacznej i nienormalnej podległa zmianie po wydaniu Ukazów 19 Lutego (2 Marca) 1764 roku., to stronom pozostawia się prawo żądać badania w tym przedmiocie, aby rozdział pastwiska dokonanym był z zachowaniem proporcji odnośnie do tej ilości inwentarza, jaką strony posiadały w czasie zapadnięcia wzmiankowanych Ukazów.

Uwaga. Do ilości inwentarza, należącej do właściciela folwarku, zalicza się i wypędzany na wspólne pastwiska inwentarz osad, niepodpadłych pod Ukaz z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. o urządzeniu włościan na zasadzie art. 10 tegoż Ukazu.

22. Należne stronom, na zasadzie poprzedzającego artykułu, części wspólnego pastwiska zmniejszają się lub powiększają stosownie do gleby gruntu w tej lub drugiej części pastwiska na zasadzie klasyfikacji wzmiankowanej w art. 11, a także stosownie do tego, czy w ciągu całorocznego prze-

ciągu czasu korzystania z pastwisk, strony wypędzały na wzmiankowane pastwisko swój inwentarz, lub też tylko w pewnym okresie tego czasu, jak naprzykład: w połowie lub czwartej części onego i czy obie strony jednakowy czas użytkowały z pastwiska lub też niejednakowy; obok tego przyjmuje się na uwagę: obfitość paszy na pastwiskach w tym perjodzie roku, w którym ta lub druga strona użytkowała z pastwiska, a także warunki wyłuszczone w art. 12 niniejszych prawideł.

23. Jeżeliby przy rozgraniczeniu wspólnego pastwiska proporcjonalnie do ilości inwentarza, właściciela folwarku i włościan, wypędzanego na paszę na wspólne pastwisko, wypadało z ogólnej przestrzeni pastwiska na każdą sztukę inwentarza więcej jak trzy morgi, to na wyłączną własność włościan należy wydzielać po trzy morgi pastwiska na każdą sztukę inwentarza roboczego, lub też na odpowiednią ilość inwentarza drobnego; pozostała zaś przestrzeń będzie stanowić wyłączną własność właściciela folwarku.

24. W razie seperacji wspólnego pastwiska przypadająca z takowego część dla włościan oznacza się nie dla każdej po szczególe osady, a dla wszystkich osad, użytkujących z pastwiska. Od gromady lub też pewnej części takowej, dla której wydzielono część ze wspólnego pastwiska, zależnem jest, zgodnie z ustępem *b* art. 104 Ukazu o urządzeniu gmin wiejskich, rozporządzanie się tą przestrzenią; każdy jednak osadnik zachowuje prawo na taki udział w korzystaniu z wydzielonego pastwiska, jaki odpowiada rozciągłości użytkowania, oznaczonej dla osady tabelą likwidacyjną lub aktem nadawczym.

III. O porządku rozpatrywania spraw w przedmiocie seperacji i zamiany rozdrobnionych gruntów i rozdziału wspólnych pastwisk.

25. Właściciel folwarku, domagający się na zasadzie niniejszych prawideł, przymusowej seperacji lub zamiany dworskich pomięszanych z włościańskiemi gruntów, lub też rozgraniczenia wspólnego pastwiska, przedstawia miejscowemu Komisarzowi do spraw włościańskich szczegółowy w tym przedmiocie projekt.

26. Projekt rozgraniczenia lub zamiany gruntów powinien obejmować: opisanie gruntów, mających odpaść od jednej strony dla drugiej, z wykazaniem przestrzeni, gleby i oszacowania (art. 11) tych gruntów, ze szczegółowem opisaniem sposobu i terminu przejścia gruntów ze starych granic na nowe, bez ścieśnienia włościan w kolei ich zasiewów, i z dołączeniem planu i rejestru pomiarowego poprzedniej posiadłości stron i posiadłości nowo-projektowanej.

27. Projekt seperacji wspólnego pastwiska powinien obejmować: wyszczególnienie przestrzeni, położenia i gleby pastwiska (art. 11), wyszczególnienie inwentarza, jaki pasał się na niem (art. 21), wyjaśnienie okoliczności, wskazanych w art. 22 niniejszych prawideł, i objaśnienie projektowanego sposobu rozgraniczenia pastwiska z dołączeniem planu.

28. Włościanie, domagający się przymusowego rozgraniczenia pomięszanych z dworskiemi gruntów, lub też rozdziału wspólnych z dworem pastwisk, przedstawiają miejscowemu Komisarzowi do spraw włościańskich krótkie piśmienne w tym przedmiocie żądania, w formie uchwały, postanowionej na zasadzie art. 3 niniejszych prawideł.

29. Szczegółowe projekta seperacji gruntów (art. 26) lub też rozdziału wspólnych pastwisk (art. 27) na skutek żądania włościan, formują się przez Komisarza.

30. Przed rozpatrzeniem projektu właściciela folwarku lub też żądania włościan, Komisarz poruczа stronie przeciwnej dokonać żądane rozgraniczenie drogą dobrowolnej umowy; jeżeli umowa dobrowolna zawartą nie zostanie, to Komisarz przystępuje do rozpatrzenia przedstawionego mu projektu lub żądania.

31. Jeżeli, po pierwotnem rozpatrzeniu, Komisarz zauważy że projekt właściciela folwarku, lub żądanie włościan niezgodnemi są w czemkolwiek z przepisami, wyłuszczonemi w przedmiocie przymusowego rozgraniczenia i zmiany rozdrobnionych gruntów, w art. 5, 6 i 7, a w przedmiocie sepa racji i wspólnych pastwisk, art. 20 określonych, albo jeżeli projekt nie obejmuje wymaganych szczegółów i aneksów (art. 26 i 37), to zwraca projekt lub żądanie z adnotacją: w jakim mianowicie przedmiocie takowe powinny być zmienione lub dopełnione, jeżeli zaś takich braków nie będzie, to Komisarz przystępuje do szczegółowego rozpatrzenia i sprawdzenia na gruncie przedstawionego mu projektu, lub żądania w obecności właściciela folwarku, lub też jego pełnomocnika, upełnomocnionych od włościan (od 2 do 6 ciu) miejscowego wójta gminy, sołtysa i przedstawionych przez strony biegłych (ekspertów), po jednym z każdej strony.

32. Jeżeli plany i rejestra pomiarów uformowane na grunta, podlegające na żądanie właściciela folwarku separacji, zamianie lub rozdziałowi, nie będą przedstawiać żadnych wątpliwości, to nowy pomiar nie dokonywa się; w przeciwnym zaś razie, a także celem uformowania szczegółowego projektu na skutek żądania włościan (art. 29), pomiar dokonywa znajdujący się przy gubernjalnem prezydjum do spraw włościańskich jeometra.

33. Klasyfikację gruntów dokonywa Komisarz przez pośrednictwo znajdującego się przy gubernjalnem prezydjum do spraw włościańskich jeometrę i wzmiankowanych w art. 31 biegłych.

34. Kiedy projekt właściciela folwarku lub żądanie włościan, po pierwotnem rozpatrzeniu, uznane będą za podlegające szczegółowemu sprawdzeniu na gruncie (art. 31), to strona, przedstawiająca projekt lub żądanie, obowiązana: 1) przedstawić bezzwłocznie pieniądze, potrzebne, w przybliżeniu, na natychmiastowe pokrycie wydatków w przedmiocie wynagrodzenia biegłych (ekspertów), robotników użytych przy pomiarze i klasyfikacji gruntów i na nabycie potrzebnych w tej mierze materjałów, jeżeli takowe nie będą przez stronę interesowaną dostarczone; i 2) przyjąć na siebie obowiązek zwrócenia skarbowi kosztów utrzymania jeometry na ten przeciąg czasu, jaki będzie użyty na sprawdzenie projektu. Przed spełnieniem tego zobowiązania zatwierdzony ostatecznie projekt niepodlega wykonaniu. Nie podlega również wykonaniu zatwierdzony projekt od czasu zaspokojenia pieniężnego wynagrodzenia, wyznaczonego w wypadkach art. 12 przewidzianych.

35. O całej swej czynności przy sprawdzeniu i formowaniu projektu, a także o wyznaczeniu wysokości pieniężnego wynagrodzenia w wypadkach art. 12 wskazanych, z wyłuszczeniem objaśnień stron i biegłych, Komisarz prowadzi szczegółowy protokół, który opatruje swoim podpisem, a także podpisem wójta gminy, sołtysa, jeometry i biegłych, obok tego protokół zaleca się podpisać stronom, jeżeli tego żądają.

36. Jeżeli po szczegółowem sprawdzeniu projektu, przedstawionego przez właściciela folwarku lub włościan na gruncie, zaprojektowane wydzielenie gruntów w jednej miejscowości, zamiana, lub wreszcie rozgraniczenie wspólnego pastwiska przyznane będą nieodpowiedniemi; jeżeli zarzut niektórych włościan przeciwko żądanemu przez większość gromady wioskowej rozgraniczeniu (art. 3) okaże się słusznym i t. p., to Komisarz oświadcza stronie projekt przedstawiającej w czem mianowicie należy zmienić projekt i żądanie, a to w tym celu, aby przeszkody w przyjęciu takowych były usunięte. W razie niezgodzenia się strony na zaprojektowane przez Komisarza poprawki, a także, jeżeliby, na zasadzie miejscowych warunków, usunięcie napotkanych w przyjęciu projektu przeszkód okazało się niemożebnem, Komisarz wydaje postanowienie o pozostawieniu projektu bez skutku; w przeciwnym zaś razie i wówczas, gdy przedstawiony projekt niewymaga żadnych poprawek, Komisarz wydaje postanowienie o zatwierdzeniu tegoż.

Na postanowienie Komisarza strona niezadowolona z takowego może podać skargę do prezydjum gubernjalnego w sprawach włościańskich w ciągu trzech miesięcy.

37. Rozpatrzywszy skargę w obecności stron i przedłożywszy stronie która projekt przedstawiła, poprawić takowy w czem należy, prezydjum gubernjalne wydaje postanowienie o zatwierdzeniu lub niezatwierdzeniu projektu w drugiej i ostatniej instancji, ze szczegółowem objaśnieniem zasad takiego postanowienia.

38. Skoro postanowienie Komisarza lub gubernjalnego prezydjum w przedmiocie niezatwierdzenia projektu zyska moc obowiązującą, nowy projekt w tymże względzie może być przedstawiony nie wcześniej jak po upływie trzech miesięcy i nie później nad 6-cio letni termin, ustanowiony w artykule 17.

39. Na ostateczne postanowienia prezydjów gubernjalnych (art. 37 mogą być podawane skargi kasacyjne do znajdującej się przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Czasowej Komissji do spraw włościańskich w gubernjach Królestwa Polskiego w ciągu trzymiesięcznego terminu od daty ogłoszenia tych postanowień, które to skargi rozstrzygają się albo przez zatwierdzenie, albo przez zmianę zaskarżonego postanowienia. W razie zmiany decyzji Komisja Czasowa zwraca sprawę ze stósownemi wskazówkami, celem nowego rozpatrzenia do tegoż lub innego prezydjum gubernjalnego, wyjaśniając w razie potrzeby, literę prawa. Przy nowem rozpatrzeniu sprawy prezydja gubernjalne obowiązane są ze wszelką ścisłością stosować się do danych im objaśnień i wskazówek.

40. Po ostatecznem zadecydowaniu sprawy i wykonaniu postanowienia, prezydja gubernjalne celem objaśnienia w tabelach likwidacyjnych i aktach nadawczych zmian zaszłych w gruntach włościańskich, działają na zasadzie porządku wskazanego pozycjami 2800 i 2874 Postanowień Komitetu Urządzającego.

Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej. W drukarni W. Hindemitha.